

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska  
Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338  
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja  
otwarta od godz. 9 do 5, w niedzielę i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 6500 mk.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 500  
w tekście 600 mk.,—za tekstem 300 mk.  
W numerach świątecznych o 25% drożej.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczęd. Nr. 80187.

Kino-Teatr  
**„HELIOS“**  
róg Wileńskiej i Mickiewicza.

We wtorek 13, środa 14  
i czwartek 15 lutego  
3 gościnne występy  
wszechświatowej sławy  
indyjskich fakirow

## BEN-ALI i Sandi Dzebari

których seanse zdumiewają całą  
Europę, wstrząsające doświad-  
czenia

Nic wspólnego z kuglar-  
stwem i magią. Początek  
o godz. 8. Bilety do na-  
bycia od poniedziałku w  
kasie teatru  
**CAŁY DZIEŃ.**

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej postugi  
Najukochańszemu Synowi mojemu,



KAPITANOWI

### Hieronimowi Rusieckiemu,

a w szczególności: Wielebnemu Duchowieństwu—Ks. Proboszczowi Żarnow-  
skiemu, Ks. Bekiszowi, Ks. Kapelanowi d-rowi Skorce, Ks. Bancerowi, Ks. Woj-  
czunowi, Ks. Kapelanowi Żywickiemu, Wielebnym S. S. Domiankankom, Por.  
Frelichowi, zacnemu zespolowi przyjaciół z pułku—D-ey, Pułk. Pomazańskiemu,  
Majorowi Kajowi, Kapitanowi Pietrzykowi oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym,  
składa z głębi swego zbolalego serca serdeczne „Bóg zapłać“.

Matka.

### „MINIMAX“

Wszechświatowe znane aparaty przeciwpożarowe działają niezawodnie, wygasiły 60,000 pożarów.

STAŁE NA SKŁADZIE W **T-wie „KOMISPOL“**

—) Wilno, Jagiellońska 8. (—)

## Gen. Sikorski płaci za poparcie rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

„Gazeta Warszawska“ podaje wiadomość, że generał Sikorski wzamian za poparcie rządu przez klub białoruski obiecał prezesowi klubu białoruskiego posłowi Taraszkiewiczowi koncesję na bank białoruski w Wilnie. Bank ten ma być potajemnie finansowany przez t. zw. rząd białoruski Łastowskiego rezydujący w Kownie i będący na utrzymaniu u rządu kowieńskiego.

## Wnioski w sprawie żydowskiej.

Posłowie Związku Ludowo-Narodowego zgłosili na sobotnim posiedzeniu Sejmu szereg wniosków w sprawie żydowskiej. Jeden z najważniejszych wniosków żąda zamknięcia granicy z Rosją dla wszystkich obcokrajowców, nie wyłączając tranzytowych. Drugi wniosek domaga się od rządu przeprowadzenia rejestracji wszystkich przybyłych z Rosji uchodźców, przedłożenia sejmowi dokładnej statystyki przybyłych uchodźców oraz pociągnięcia do odpowiedzialności winnych przebywania w Polsce za sfałszowanymi dowodami. Inny wreszcie wniosek wzywa rząd do przedłożenia statystyki o koncesjach na dostawy dla władz państwowych.

## Manifestacja w Krakowie.

W piątek wieczorem miały miejsce w Krakowie burzliwe manifestacje. Rano odbyło się nabożeństwo za duszę s. p. Eligjusza Niewiadomskiego. W związku z tym, wieczorem przed pomnik Mickiewicza przybyła bojówka socjalistyczna pod wodzą posła Bobrowskiego. Niebawem tłum zaczął się powiększać i urzędowo wiec. Pos. Bobrowski przemawiał bardzo ostro przeciw duchowieństwu. Tłum podniecony mową pos. Bobrowskiego udał się pod jego dowództwem przed pałac biskupi, gdzie wybito biskupowi Sapięże szyby. Przechodząc koło kościoła Franciszkańów tłum potłukł kamieniami witraże Wyspiańskiego. Następnie zdemolowano redakcję „Gońca krakowskiego“.

## Sobotnie posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Awantura w Sejmie.—Poseł do Sejmu Polskiego nie uznaje granic Polski.—Trybunał stanu.—„Dalej gramotnych“.

Sobotnie posiedzenie Sejmu rozpoczęło się awanturą, wywołaną przez posła-ukraińca Łuckiewicza, podczas pierwszego czytania wniosku rządowego w sprawie udzielenia za poręką rządu kredytu 120 milionów marek dla gminy m. Lwowa.

Pos. Łuckiewicz sprzeciwiał się zasadniczo udzielaniu kredytów państwowych dla samorządów na terytorjach, które jeszcze nie zostały ostatecznie międzynarodowo uznane za przynależne do Państwa Polskiego, a w takiej, zdaniem Łuckiewicza, sytuacji jest Małopolska Wschodnia.

Przemówienie posła Łuckiewicza wywołało kolosalną awanturę. Z ław polskich rozległy się energiczne protesty. Pod adresem pos. Łuckiewicza rzucono okrzyki: „prowokator“, „szpieg bolszewicki“ i t. p. W rezultacie Marszałek zwrócił się do Łuckiewicza z upomnieniem, że ślubował on służyć Państwu Polskiemu. Gdy upomnienie nie pomogło, Mkszałek odebrał Łuckiewiczowi głos.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o organizacji Trybunału Stanu. Projekt referował pos. Lieberman. W dyskusji przemówił poseł ks. Lutostawski, który wskazał, że wszędzie, gdzie socjaliści doszli do władzy, wyzyskują władzę i ograniczają wolność.

Trybunał stanu ma się składać z 12 osób, z których 8 wyznacza Sejm, a 4 Senat. Komisja proponowała, ażeby przynajmniej połowa członków Trybunału Stanu posiadała ważne wykształcenie prawnicze. Przeciwko projektowi przemawiał pos. Łypacewicz (Wyzwolenie), który zgłosił poprawkę, żądającą skreślenia artykułu wymagającego wykształcenia. Poprawka Łypacewicza została przez większość przyjęta.

Trzecie czytanie projektu ustawy o Trybunale Stanu oraz dyskusja nad expose min. Skrzyńskiego odbędą się w poniedziałek.

## Z Senatu.

Posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na 15 b. m.

Teatr - - „HELIOS“ - - Teatr  
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

Ostatnie występy Romualda Gierasieńskiego znakomitego Karola Hanusza znanego piosenkarza.  
Stanisława Szebeko art. Teatrów Warszawskich i Miry Zimińskiej wodewillistki.

w sketchu teatralno-kinematograficznym p. t.

„Wszystko się kręci“ Reżyserji DANNY KADENA.

—) 2 PRZEDSTAWIENIA. (—)

Początek 1-go o godzinie 7-ej, 2-go o godz. 9-ej wiecz. Bilety sprzedaje kasa teatru „Helios“ od godziny 5-ej.

Ul. Niemiecka 35 Wejście z hot. „Imperial“

W najtańszym źródle

SKŁADZIE

## R. Noz i M. FEJGEL

Otrzymano w olbrzymim wyborze

Jedwabne trykoty, Faj-Maroken Gabardyna i Frote na damskie kostjomy

również Materjały na męskie kostjomy i palta Tomaszewskich, Francuskich i Angielskich fabryk.

Ceny przystępne.

Dla p. p. Wojskowych, urzędników i studentów specjalny rabat.

## Restauracja „WILJA“

Ul. Wielka 35, róg Szwarcowego (wejście z zaułka Nr. 17.)

POLECA śniadania obiady i kolacje  
-) po cenach umiarkowanych. (-)

## Ocena Kłajpedy.

Na mocy artykułu traktatu pokojowego, z byłego Państwa Niemieckiego został wyeliminowany okręg Kłajpedy i został podporządkowany rządowi Ententy z mandatem wydawnym Francuzom.

Obszar wyeliminowanego terenu Kłajpedy zajmuje 270.830 hektarów i jest zamieszkały przez ludność, liczącą w zaokrągleniu 150 tysięcy mieszkańców. Z liczby tej w samej Kłajpedzie liczy się obecnie 31.000 mieszkańców. Z pośród 150 tysięcy mieszkańców połowa mówi językiem litewskim, lecz wielce różniącym się od języka Kowieńszczyzny.

Port Kłajpedy jest wolny od zamrznięcia w przeciągu całej prawie zimy.

Na każde 100 mieszkańców terenu Kłajpedzkiego, zdolnych do pracy 60,5 jest zajętych rolnictwem, 13,7 przemysłem i 8,3—handlem i transportem.

Nieużytków oblicza się na terenie Kłajpedzkim 10 proc. od ogólnej powierzchni.

Zbiór plonów w 1913 r. wynosił 5.020 ton pszenicy, 44.800 ton żyta, 15.300—grochu, 50.500 owsa, 213.0400 kartofli, 61.960 rzepy i 286.200 siana.

Na 1-go stycznia 1921 r. liczone na tymże terenie 31.471 koni, 69.965 bydła rogatego, 23.052 owiec, 76.980 świń, 706 koz i drobiu.

Niezależnie od rolnictwa, Kłajpeda odgrywała wielką rolę jako port, zaś teren Kłajpedy, jako ośrodek przemysłu na wybrzożu Bałtyckim.

Niżej załączona tabelka wyświetla obrót portu w czasach przedwojennych i powojennych.

### Rok zestawienia.

	1913	1920
Weszło do portu okrętów	799	790
Z tonażem brutto	310.360 ton	143.379 ton
Wyszło z portu	790	795
Z tonażem brutto	306.649 ton	144.268 ton

Drogą rzeczną w 1913 r. weszło do Kłajpedy 501 statków z ładunkiem 126.989 metrów sześciennych i wyszło z Kłajpedy tą samą drogą 551 statków 129.962 metrów sześciennych.

Najważniejszy obiekt handlu stanowiło drzewo spławiane z lasów rejonu Polski i Litwy.

W 1913 roku import drzewa do Kłajpedy wynosił 19 milionów, a eksport 23 miliony marek w złocie. Stanowiło to 41 procent od całego obrotu Kłajpedy.

Na terenie Kłajpedzkim pracuje obecnie 40 tartaków, jedna fabryka celulozy i dwie fabryki dla wyrobu skrzyń tytoniowych.

Oprócz tego znajduje się znaczna ilość młynów, browarów, gorzelnii i fabryki wyrobu likierów, wędzarnie dla ryby, fabryki wyrobów tytoniowych, fabryka wyrobu wagonów, dok, cegielnie i fabryka wyrobów sztucznych nawozów.

Kłajpeda słynie również z przemysłu bursztynowego.

Dla przekarmienia swego, teren Kłajpedy potrzebuje 75 tysięcy ton zboża, produkuje zaś w obliczeniu na żyto 115 tysięcy, ma zatem nadmiar dla eksportu 40 tysięcy ton. K.

## Z prasy polskiej.

Jak wiadomo p. Władysław Grabski, obecny minister finansów, przyjął stanowisko to w obecnym lewicowym gabinecie bez porozumienia się ze stronnictwami narodowymi, do których wprawdzie ongiś należał, które jednak nie ponoszą zań odpowiedzialności. Obecnie, z powodu dyskusji nad budżetem „Gaz. Warsz.” w ten sposób charakteryzuje obopólny stosunek pomiędzy prawicą a p. ministrem:

Przemówienie p. ministra Władysława Grabskiego w Sejmie ujawniło, że między nim a obozem narodowym w kraju istnieje głębokie nieporozumienie. P. Grabski pragnie przeprowadzić naprawę skarbu i wierzy, że to jest możliwe bez zmiany systemu politycznego w Polsce od lat czterech panującego. Obóz narodowy natomiast, jak to raz jeszcze stwierdził onegdaj w swym świetnym przemówieniu poseł Jerzy Zdziechowcki, jest przeświadczony, że bez zmiany systemu politycznego jest rzeczą niemożliwą naprawienie naszych stosunków finansowych. Dyskusja odbywa się na dwóch różnych płaszczyznach, dlatego też do żadnego porozumienia, ani kompromisu doprowadzić nie może.

Przyczyną rozstroju skarbu polskiego jest ideologia socjalistyczna i klasowa tej grupy, która od lat czterech Polską rządzi; dopóki ta ideologia panuje, nikt nie zdoła przeprowadzić sanacji skarbu. Stronnictwa lewicowe zrozumiały już wprawdzie to, że bez podatków nie może istnieć Państwo, uznały tę prawdę, oddawna głoszoną, że drożyzna jest wynikiem spadku wartości marki i że warunkiem powstrzymania wzrostu cen jest powstrzymanie maszyn drukujących pieniądze. Lecz stronnictwa lewicowe nie chcą i nie mogą zrozumieć, iż nie można ograniczyć wydatków bez zmiany całego systemu gospodarki w wojsku, na kolejach, w administracji wewnętrznej i bez zmiany w metodzie, praktykowanej przez nasze ministerjum spraw zagranicznych.

Stronnictwa lewicowe, a razem z nimi i p. Władysław Grabski, nie rozumieją, że w sprawach finansowych pierwszorzędną rolę odgrywa zaufanie.

Bez zaufania społeczeństwa do rządu, bez zaufania zagranicy do Państwa Polskiego niema mowy o sanacji naszych finansów. Zaufania zaś dziś rząd nasz nie posiada w społeczeństwie, a Państwo w Europie.

Wobec piątej już w tym roku konfiskaty lwowskiego „Słowa Polskiego” pisze w artykule wstępnym redaktor tego narodowego organu pos. Stan. Grabski.

Pisywałem artykuły wstępne do „Słowa Polskiego” od roku 1907 do 1914 i przed te 7 lat nigdy artykuł mój nie uległ konfiskacie mimo że prowadziłem ostrą opozycję przeciwko polityce Rządu Wiedeńskiego i ówczesnemu namiestnikowi prof. Bobrzyńskiemu. Wracając do pracy publicystycznej sądziłem, że tem łatwiej mi będzie obecnie rozróżnić co i jak można w działalności Rządu, krytykować nie szkodząc a pomagając Państwu. Bo o ile obojętne mi były losy Austrii, to treścią całego mego życia jest praca dla potęgi Polski i coś nie coś przyczyniałem się choćby do tego, że urzędująca we Lwowie Prokuratura jest polską a nie austriacką. Niestety pomyliłem się. Przewidzieć, co może spowodować konfiskatę „Słowa Polskiego” nie jestem teraz zdolny.

Wobec tego stosunku rzeczy pos. Grabski za jedyne wyjście uważa wprowadzenie do publicystyki takiego sposobu wyrażania swych myśli, jakiego za rządów rosyjskich używano w Warszawie i Wilnie, przyczem najważniejsze rzeczy pozostawiano domyślności czytelnika.

Istotnie niespodziewaliśmy się, iż wypadnie nam powrócić do starego zardzewiałego arsenału czasów carskich za Najjaśniejszej, „wolnej” Rzeczypospolitej.

Kłeska, którą poniosła Polska w sprawie pasa neutralnego, zwróciła znowu uwagę na moralnego sprawcę nowej tej porażki, p. S. Askenazego, któremu p. Adolf Nowaczyński poświęca w ostatnim nrze „Myśli Narodowej” cięty, jak zawsze, artykuł, p. t. „Asken-azja czy Polska”.

Faktycznie już od listopada 1920 r. od Brukseli, kiedy Paderewski za-

## Akcja antyreligijna komunistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wszchrojski komunistyczny związek młodzieży po wystąpieniach przeciwko religii podczas świąt Bożego Narodzenia przygotowuje się do urządzenia „czerwonej Wielkanocy”. Na Wielkanoc ma być prowadzona akcja przeciwko świętom prawosławnym, jak również przeciwko religii mahometańskiej.

## Wypadki na Blizkim Wschodzie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Głównodowodzący floty sprzymierzonej zawarł układ z dowództwem portu Smyrny układ mocą którego obie strony zobowiązują się do otrzymania status quo aż do czasu dopóki zatarg nie zostanie załatwiony na drodze dyplomatycznej.

chorował, Askenazy kieruje zdala całą polityką zagraniczną. Swego czasu umiał wkręcić się w zaufanie i w łaski Piłsudskiego, karmiąc stale i bez opamiętania lasego na dusery, komplementami, jak stara diva operetkowa Komendanta i imponując niesłychanie swą wiedzą, światowością, rafinadą, znajomością wszystkiego i wszystkich. Naczelnikowi otoczonemu zazwyczaj ignorantami i Irokezami niedomytymi i niedokształconymi. Piłsudski „oczarował” Askenazę, ale w gruncie rzeczy tym razem chytry i demoniczny Ebreaccio zahypnotyzował i nagłupiał Naczelnika olśniewając „Europą” „wielkiego” ale intelektualnie prymitywniejszego i prośkinkę — Litwiną.

Askenaz miał za każdym przyjazdem dostęp do Piłsudskiego, nawet na pierwsze piętro i tam godzinami prelegował i „rozgwarował” Komendantowi, wtajemniczając go w arkana i w kulisy europejskiej dyplomacji...

„Nasz profesor wypłynął, dorobił się „als Schildjude” tak w Genewie będziemy trzymali Hyperjuda o tak olbrzymim nosie i takiej arogancji, jak Askenazy, to nas wreszcie przestanie pansemicka prasa głębi szarpać bez przerwy, jako antysemitki państwo. Takim iluzjom, umiejętnie przez Askenazę sugerowanym poddano się w Warszawie z kretesem. I Szymon Faryzejczyk rósł na tem, jak na drożdżach...

...Z tego to jak się okazuje polecenia na fotelu Foreign Polish Office zasiada teraz miłe bobie, hrabia czwartej kopertowej klasy, dyplomata trzeciej klasy, sztykowiec drugiej klasy, foxtrotter pierwszej klasy, gramofonik, któremu Askenazy co dzień telegraficznie przysyła płytę do wygrania.

Piłsudski ustąpił, Skirmunt w Londynie deportowany, Narutowicz pochowany, ale żyd Askenazy trwa, przetrwał wszystkich i rządzi nadal. Jest specjalistą od Litwy, Gdańska i Galicji Wschodniej i jako taki nie do zastąpienia wgrzył się już we wszystkie sprawy, weisnął się wszędzie, we wszystkie tajemnice, a że siedzi zagranicą więc nie jest na oczach, nie naraża się, nie drażni tutaj swą bezcelną arogancją i parchwieniuszostwem...

## Z pasa neutralnego.

Dnia 4 b. m. oddział partyzantów litewskich w sile około 400 ludzi zajął zaścianek Hana gm. Giedrojckiej, dokąd przybył uwiadomiony o rzekomem pobycie tgm oddziału milicji ludności pasa neutralnego. Wobec dużej stosunkowo liczebności oddziału wnioskować można iż litwini zamierzali wszcząć akcję zaczepną. Nie zastawszy jednak milicji w zaścianku spatalowali najbliższą okolicę poczem cofnęli się w kierunku linii demarkacyjnej litewskiej.

Dnia 5 b. m. patrol regularnego wojska litewskiego w sile około 30 ludzi zajął folwarki Miszkińce i Zaniszkę w gm. Giedrojckiej. Żołnierze dokonali licznych rewizji komuniku-

jąc mieszkańcom że przybyli dla dokonania rekwizycji. Na wszczęty przez ludność alarm o zbliżeniu się patroli milicji litwini pośpiesznie opuścili zajęte miejscowości udając się w kierunku placówek własnych.

Dnia 6 b. m. oddział milicji ludowej patrolujący gm. Rudziską został na drodze Uzeleje-Prybańca zniechęca ostrzelany przez litwinów. Po krótkiej strzelaninie litwini wycofali się, patrol zaś w dalszym ciągu odbył inspekcję powierzonego sobie terenu. (A. W.)

### Rozstrzelanie milicjantów przez litwinów.

Dnia 29 stycznia r. b. władze litewskie rozstrzelały w Zoślach dwóch milicjantów pasa neutralnego, ujętych w styczniu. Jednym z milicjantów rozstrzelanych jest Paszkiewicz pochodzący z Okręgu Trockiego. (WAP.)

### Ujęcie głośnego bandyty w pasie neutralnym.

W Okręgu Szyrwincim milicja ujęła głośnego bandytę Gruszewskiego w okolicach Kierona. Gruszewski dokonał szeregu napadów rabunkowych na Kataniszki, Krale, Opole i inne miejscowości. Gruszecki stał na czele bandy koniokradów, która w ciągu krótkiego czasu pochwyliła 5 koni i przepędziła do Litwy. (WAP.)

## Dzień polityczny.

### Wpływy polskie w Gdańsku.

PARVZ 10-2. (A. W.) 9 b. m. Komisarz polski w w. m. Gdańsku Pluciński wydał obiad na cześć prasy polskiej. W dłuższym przemówieniu Komisarz Pluciński podkreślił że misja jego osiągnęła pomyślny wynik. W Paryżu nareszcie przyszło do porozumienia spraw gdańskich. Polska zdecydowana jest korzystać z uprzedmiotów w pełni jej należnych. Dotychczasowa Rada portowa okazała się igraszką w rękach Gdańska zamiast być instytucją dwupaństwową. Polska—oswiadczył Pluciński—nie będzie polonizowała Gdańska, jednakże wszelkimi siłami będzie dążyć do zapewnienia swych wpływów nie na wewnętrzne sprawy wolnego miasta lecz na jego politykę w zakresie żywotnych interesów Polski i Europy. Przemówienie swe zakończył Pluciński optymistycznymi zapatrywaniem do stosunków polsko-gdańskich.



### Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Vichy — źródła rządowe francuskie.  
Vichy Celestins — podagra, choroba cukrowa, artretyzm.  
Vichy Grande - Grille — cierpienia wątroby.  
Vichy Hospital — choroby żołądka.  
Pastylki Vichy-Etat — nat. trawienie.  
Tabletki Vichy-Etat — do wytwarzania wody alkalicznej.

Generalne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską J Saidendorf & i S-ka Warszawa, Kruca 6. Tel. 230-13.

## Zjazd Rolniczy.

Piątkowe posiedzenie Zjazdu zakończyło się referatem p. Wacława Łastowskiego na temat „Sprawa spółdzielstwa? Kółkami rolniczymi już istniejącymi na kresach i ich organizacjami naczelnymi”. Referat ten jak i poprzednie wywołał ożywioną dyskusję.

### Drugi dzień obrad.

Zaszczytliwą obecnością generała Żeligowskiego, któremu Zjazd zgótował gorącą owację.

Przewodniczy p. Karol Wagner powołując do stołu prezydjalnego sen. Leona hr. Łubieńskiego pośle Kowalewskiego wiceprezesa C. T. R. p. Wąsowicza, p. Dziżewskiego prezesa wydziału hodowlanego C. T. R. i p. Szaniawskiego naczelnika wydziału rolnego przy Delegaturze. W czasie przerwy pomiędzy wykładami przewodniczący zawiadamia, iż właśnie przybyli na zjazd przedstawiciele braci wielkopolan — senator dr. Tadeusz Szuldrzyński oraz posłowie Kazimierz Chłapowski i Leon hr. Żółtowski, którzy również proszą o zajęcie miejsca przy stole prezydjalnym.

Śród nowoprzybyłych widzimy również redaktora „Gazety Rolniczej” dr. Jana Lutostawskiego i przedstawiciela ziemianstwa Wołyńskiego p. Aleksandra Sumowskiego.

Żałujemy mocno, że brak miejsca nie pozwala nam na pobieżne chociażby streszczenie wygłoszonych referatów prof. Rostańskiego. — „Najnowsze zdobycze w dziedzinie nauki żywienia zwierząt domowych”, prof. Rożańskiego — „Łąki, pastwiska, nieużytki” i prof. Ludkiewicza — „Najnowsze ustawy w prawodawstwie agrarnym”, zresztą trudno byłoby ująć w krótkim sprawozdaniu dziennikarskim aż trzy poważne i obszerne odczyty... Zaznaczyć jednak musimy, że jak same odczyty, tak i dyskusja, która nad nimi się wywiązała ujmowały sprawy i starały się je oświetlić z punktu widzenia państwowego.

Szczególnie ciekawą była dyskusja w sprawie osuszania łąk poleskich.

### Obrady popołudniowe.

Na porządku dziennym obrad popołudniowych aż trzy referaty, z których niestety zdążono wysłuchać tylko jeden, a mianowicie prof. Ludkiewicza — „sprawa reformy rolnej i osadnictwa wojskowego”. Pozostałe dwa odłożono, gdyż nad referatem prof. Ludkiewicza wywiązała się dyskusja, która przeciągnęła się do g. 10-ej. Referent, aczkolwiek sam blisko stoi sfer, które w swoim czasie powołane były do opracowania reformy rolnej, z całą lojalnością przyznaje, iż dotychczasowa polityka rolna zbankrutowała, że, chociaż sprawa naprawy stosunków rolnych nie przestała być palącą, należy szukać jednak nowych sposobów wyjścia z trudnej sytuacji.

W dalszym ciągu referent szkicuje kilka projektów naprawy reformy rolnej, a między innymi projekt stworzenia przymusowego „związku ziemian dla dostarczania kontyngentu ziemi na parcelację”.

Obszerna dyskusja, która się po referacie wywiązała, a w której zabierali głos pp. Święcicki, poseł Łuszczewski, redaktor Lutostawski, Oleński, Brzostowski, Krasieński, pos. Jaroszyński, prezes Guzewicz, pos. Jeśman i inni — wykazała, że główną plagą, jeżeli chodzi o reformę rolną uchwaloną w lipcu 20-go r. i o ustawę o osadnictwie z grudnia tegoż roku, jest to, że rząd najczęściej działał nie na mocy ustaw i praw, lecz te ustawy i prawo gwałcił. Niestety ziemianstwo nie zawsze i nie wszędzie miało i chciało bronić się przed bezprawiem.

Ustawa uchwalona pod kątem widzenia małego zakamarka — „od Rzeszowa do Tarnowa”, stała się klęską dla Polski zjednoczonej i złożonej z trzech olbrzymich a tak różnorodnych połaci ziem. Jest ona jakoby zasłoną, która ma ścieścić horyzont polskiego włościanstwa i zatamować jego naturalną ekspansję do miast jako centrów przemysłu i handlu. Szczególnie ostrej krytyce poddano sposób przeprowadzenia kolonizacji kresów przez t. zw. osadnictwo wojskowe.

Po wyczerpaniu dyskusji wybrano komisję do opracowania wniosków do której weszli posłowie Jaroszyński, Jeśman, Łuszczewski, senator Szuldrzyński oraz pp. Oleński, K. Wagner, Brzostowski, redaktor Lutostawski i inni.

Przed zamknięciem obrad zabiera głos włościanin poseł Kowalewski, który w krótkich słowach życzy zjazdowi pomyślnych rezultatów i nawołuje do pracy wśród ludu, gdyż tylko pracując z włościanami najłatwiej zdobyć ich zaufanie.

## Z życia Rozwoju.

W niedzielę dn. 4 b. m. w siedzibie T-wa Rozwój, Trocka 11 odbyło się walne zebranie członków T-wa. Udział członków był tak liczny, że sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych.

Na przewodniczącego obrano Dr. Zahorskiego. Pierwszy punkt porządku dziennego wypełnił Dyr. Lachowicz, składając szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Dyrekcji, podkreślając trudne warunki w jakich miejscowa placówka T-wa pracować musiała, oraz uwypuklając doniosłość wysiłków jednostek. Obecnie społeczeństwo wileńskie wyraźnie zdaje sobie sprawę z konieczności pracy na polu odzyskania Polski, wobec czego Dyr. Lachowicz wyraził nadzieję, że w roku bieżącym praca Dyrekcji Wileńskiej znacznie posunie się naprzód.

Następnie delegatka Nacz. Dyrekcji T-wa, p. Bitnerówna, wygłosiła re-

ferat na temat: „Ideologia Rozwoju oraz program prac na rok 1923.”

W pierwszej części referatu na podstawie danych statystycznych i stwierdzonych faktów, prelegentka przedstawiła obecny stan naszego życia społecznego, szczególnie nacisk kładąc na polski stan posiadania oraz konieczność energicznej pracy, zdążającej do unarodowienia naszego życia gospodarczego.

Również referentka zwróciła uwagę słuchaczy na prowadzoną, przez wrogi państwowości polskiej element, robotę destrukcyjną, która systematycznie i w coraz bardziej zwiększającym się tempie wnika do wszystkich dziedzin naszego życia społecznego.

Ciekawą część referatu stanowiła historia powstania, oraz sprawozdanie z działalności tej instytucji na terenie wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Na podstawie tej delegatki bardzo wyraźnie podkreśliła charakter działalności T-wa Rozwój, odpierając częste napaści organów lewicowych, które niesłusznie zarzucają T-wu, rzekomą robotę polityczną na korzyść tego czy innego stronnictwa.

Wreszcie w najważniejszej części przemówienia referentka rozwinęła szczegółowy i zakreślający b. szerokie pole działania, program prac, według którego nowy Zarząd i Rada Nadzorcza będą prowadziły robotę.

Na uznanie zasługuje projekt nawiązania ścisłego kontaktu ze wszystkimi instytucjami społecznymi, w celu wzmocnienia całej akcji społecznej, prowadzonej w duchu narodowym na terenie Wileńszczyzny. Również serdeczny pokłask zyskał program przeprowadzenia prac organizacyjnych na prowincji, która oddawna czeka na pomoc i wskazówki Centrali Wileńskiej.

Po referacie dokonano wyboru władz dyrekcji. Wszystkich kandydatów przyjęto przez aklamację.

Serdeczny nastrój, jaki cechował zebranie, oraz liczne oklaski, jakimi obdarzono przemawiających, świadczą o zgodności uczuć i dają rękojmię silnej i gorącej współpracy wszystkich członków T-wa.

## Jubileusz prof. Morawskiego.

Niedawno donieśliśmy telegraficznie o jubileuszu zasłużonego historyka i obywatela, czcigodnego prof. Morawskiego. Podajemy dziś za korespondentem „Kurj. Warsz.” krótki opis rzadkiej i podniosłej uroczystości uczczenia zasług jednego z najzasłużeńszych Polaków:

Jubileusz prezesa Akademii umiejętności Morawskiego przypominał w całym swoim przebiegu tradycje dawnego Krakowa, nad którym, unosiły się duchy Szujskich, Majerów, Tarnowskich, Koźmianów, gdy gród pod-

wawelski promieniował najwytworniejszą kulturą ducha i umiał ją godnie i z pompą na zewnątrz reprezentować. Zdaje się, że z długiego pocztu tych dostojników, którzy kładli podwaliny pod kulturę Krakowa, został on jeden świetny autor „Historji uniwersytetu jagiellońskiego” i „Czasów Zygmuntowskich na tle prądów odrodzenia”, najuczciwszy z humanistów współczesnych; godny następcą Tarnowskiego na fotelu prezesa Akademii. Złożony mu przez społeczeństwo krakowskie hołd w auli uniwersytetu był prawdziwym świętem polskiej nauki, a zarazem manifestacją dla myśliciela i gorącego patrioty. W manifestacji tej wziął udział cały kulturalny Kraków, a najbardziej wzruszającą jej częścią był hołd młodzieży szkolnej, która przedelfowała w wojskowym oryndku przed jubilatem w chwili, gdy opuszczał gmach uniwersytetu. Wzruszająca mowa, jaką jubilat podziękował uczestnikom za zgotowanie mu tej radosnej chwili, była rzewnym rzutem oka na przebieżoną drogę, gorącym uczczeniem zgasłych towarzyszy pracy, była cyferonką spowiedzią i wyzwoleniem uczuć najserdeczniejszych, w których prof. Morawski zawarł najtrudniejszą i zarazem pełną skromności charakterystykę siebie i swego naukowego dorobku.

## Kuratorjum dla biednych.

Instytucja ta jest jedną z najdawniejszych instytucji dobroczynnych w Wilnie i dotąd od czasu wskrzeszenia Polski miała pomoc rządową, której została od dwóch miesięcy pozbawiona. Na walnym zgromadzeniu z 9 grudnia 1921 r. wybrany zarząd wskutek braku środków obecnie ogranicza się do prowadzenia Domu Pracy przy ul. Wielkiej 23. Chodzi o utrzymanie i rozszerzenie wytwórni, które ten Dom Pracy stanowią i wykonywują najtaniej krawiectwa, szewstwa, pończoszarnictwa, trykotarstwa i innych rzemiosł. Danie pracy biednym daleko skuteczniej zwalcza nędzę i zapobiega bolszewizmowi niż rozdawanie jałmużny. Wzywamy zatem wszystkich co czują grożące społeczeństwu niebezpieczeństwo prądów rewolucyjnych, by poparli nasze dążenie, aby nam dostarczali najwięcej zamówień i środków na powiększenie warsztatów pracy.

Dnia 11 lutego, w niedzielę, odbędzie się w Domu Oficera Polskiego (ul. Mickiewicza 13) na rzecz kuratorjum bal raut, na który zapraszamy wszystkich naszych przyjaciół i wogóle ludzi zdających sobie sprawę z rosnącą nędzą, która zagraża normalnemu życiu społeczeństwa.

Bilety można otrzymać u pań gospodyń i gospodarzy, których listy zamieściliśmy w numerze wczorajszym, którą uzupełniemy następn. nazwiskami: Opiekuna Domu Pracy X. Markowskiego, Józefa Sosinowicza, Stef. Przewłockiego, oraz u prezesa zarządu gen. A. Antonowicza, ul. Dąbrowskiego 6. Zarząd.

## Z współczesnych wstrząśnień.

Skutki wojny odbiły się nie tylko w życiu gospodarczym i społecznym. Znalazły też silny odzwiek w życiu duchowym. Nie chcę na razie wspominać o twórczości literackiej i artystycznej, gdzie dokonały się przemianowania wartości: znamienne to, iż ani jeden z twórców przedwojennych po tem strasznym wstrząśnieniu ludzkości nie zdobył się na odtworzenie tego kataklizmu, dając niejako wyraz, iż życie samo jest silniejsze, reprezentuje więcej tragizmu i żywiołu, aniżeli wszelka literatura. A może istotnie: „co maożyć w pieśni, musi zamrzeć w życiu?”

Inna strona życia duchowego, interesuje nas w tej chwili, życie nadprzyrodzone, strona religijna życia.

Wybujałość tej dziedziny życia duchowego uwidoczniła się już czasu wojny. Z jednej strony wzrósł, bardzo silny wzrost w masach religijności; z

drugiej zaś gorączkowe szukanie rozwiązania odwiecznej tajemnicy.

Nie jest to moje indywidualne spostrzeżenie, potwierdzi je każdy duchowny, że kościoły są teraz pełniejsze aniżeli dawnymi czasami przed wojną, bez kwestji rozluźnienia obyczajów jest teraz większe aniżeli dawniej, lecz naodwrot więcej osób życie bierze poważniej i dostojniej. Głębokość ujmowania zagadnień życiowych współcześnie jest o wiele większa i obejmuje większe niż dawniej koła. 1) co jest charakterystyczne, o ile dawniej garnęło się do życia religijnego więcej kobiet, niż mężczyzn, o tyle obecnie procent mężczyzn, szukających pociechy religijnej, wygląda znacznie lepiej. Potwierdzi mi to każdy, co chce na tę okoliczność zwrócić uwagę.

Wzrosło atoli jednocześnie poszukiwanie „nowinek”.

Przypomnijmy okres wojenny: ileż wszędzie było dociekań na temat jej wyniku: odwoływane się do podań, legend, prorocत्व a nawet sean-

sów spirytystycznych. Odżywały teozofja i astrologja.

Po co szukać przykładów w wojnie światowej. Cóż mówiono w czasie naszej wojny w najkrytyczniejszym jej momencie, gdy bolszewicy podchodzili pod Warszawę? Kto nie pamięta rozmów o horoskopie astrologicznym słynnego malarza Kazimierza Stabrowskiego? Któż sobie nie przypomina opowieści o wizji jednego z księży z zachodniej Małopolski, rzekomo opowiedzianej przez jednego z dostojników kościelnych, lub o opowieści, przechowywanej przez mniszki wielkopolskie? Wszystkie te opowieści utrzymywały, że przełom w kampanji wojennej na naszą korzyść nastąpi około Matki Boskiej, 15-go sierpnia. W opinii mas uchodziło to za pewnik.

Właśnie w tym czasie wyszły z druku „Przepowiednie Grzegorza IV”, wydane przez spirytystów, grupujących się koło śp. Ochorowicza, d-ra Hładanka-Watraszewskiego i p. Domańskiej: w „Przepowiedniach” doszukiwano się rozwiązania losów zma-

gań, rozpowiadano też o seansach p. Domańskiej, utrzymującej, iż wynik zmagani będzie dla nas pomyślny a los kampanji nie pod Warszawą, ale na polach wschodnich się rozegra.

Na podniecony uczuciowo grunt psychiczny społeczeństwa przysłała z Ameryki propaganda metodystów „Cio-cia YMCA”, tak bardzo zasłużona około niesienia pomocy i naszemu żołnierzowi i naszej ludności, nawiedzanej klęskami wojny i po czasie ujawniła swe właściwe oblicze. Misje metodystyczne pozostały w kraju obok swej propagandy religijnej szerząc naukę języka angielskiego i ułatwiając szerszym sferom dostęp do dóbr kulturalnych. Teraz jeszcze wychodzi miesięcznik „Nowe Drogi”, służący ich propagandzie.

Na rodzimym gruncie uwydatnił się nawrót do mesjanizmu. Jeszcze w r. 1919-ym Wacław Muttermilch wznowił tę działalność miesięcznikiem „Pochodnia”, który propagował ideę utworzenia instytutu mesjanicznego. Pismo upadło, instytut nie do-

## List z Górnego Śląska.

Niepolski charakter polskiej wystawy. — Prasa niemiecka wystawców „polskich”. — Olbrzymie katastrofy kopalniane.

(Od naszego korespondenta śląsk.)

Od przeszło tygodnia istnieje w Katowicach polska wystawa, ale wyrazy „polska wystawa” należałoby stanowczo oznaczyć cudzysłowami, gdyż taki charakter wystawy, jak zwłaszcza niepolskie stanowisko wielkiej części wystawców, którzy zdają się żebrać łaski u Niemców, bardzo uwłaczają wystawie. Wszak wystawa, która zwie się polską, zorganizowaną została w Katowicach dla zbliżenia kupców śląskich, którzy bynajmniej nie są wszyscy Niemcami, z kupcami i przemysłowcami innych dzielnic Polski, celem zaś wyraźnego zaakcentowania jej charakteru polskiego nie dopuszczono naprzykł. wystawców francuskich, którzy licznie zgłaszali swój udział. Nie widzę więc jakiegokolwiek potrzeby składania tak niskich pokłonów owych „polskich” wystawców przed Niemcami.

Jak dyrekcja wystawy pojmuje znaczenie prasy, która przecież jest nieomal, że jedynym pośrednikiem między kupcami a konsumentami, ilustruje fakt niewpuszczenie na akt otwarcia wystawy przedstawicieli kilku najpoważniejszych miejscowych pism polskich, podczas gdy wpuszczeni zostali dziennikarze niemieccy, z pośród których przedstawiciel „Oberchl. Kurierer” z Król. Iluty który miał nawet „wywiad” z min. dla handlu i przemysłu p. Ossowskim.

Co zaś najciekawsze to fakt, że hakatystyczna „Kattow. Zig.” zdołała za pieniądze polskie wydać na niedzielę, 4 b. m., osobny „numer wystawowy” objętości 16 stron, w czym 12 stron ogłoszeń, z tej racji, że „polscy” wystawcy żebrały łaski u Niemców, ogłoszeniami swoimi obficie zasilili szpalty tego pisma (zresztą znacznie mniej rozpowszechnionego niż niejedno z śląskich pism polskich) — a prawie całkiem pominięli miejscową prasę polską.

\* \* \*

Górny Śląsk w ostatnich tygodniach kilkakrotnie narażony był na ciężkie klęski, w których znowu górnicy ponieśli największe ofiary. Najpierw niebezpieczeństwo w kopalni Abwehr w Mikulczycach pod Zabrzem, gdzie spalonych zostało 46 górników, następnie przed dwoma tygodniami, katastrofa w kopalni „Heipritz” pod Bytomiem, gdzie śmierć poniosło 144 górników z powodu wybuchu trujących gazów, obecnie zaś katastrofa trzecia, tym razem w polskiej części Śląska, rośnie straszliwa w której na szczęście ofiarami, nie tyle jest życie ludzkie, ile bardzo poważne straty w materiałach. Z brzegów wystąpiła mała rzeka

Brynica, stanowiąca równiejszą granicą między Polską a G. Śląskiem i zalała pięć kopalń położonych w okolicy Laurahouty pod Katowicami. Kopalnie te, jedne z największych i najproduktywniejszych na Śląsku, zalane zostały doszczętnie tak, że nie może być mowy o tem, aby pracę w nich podjąć było można przed upływem 4—5 miesięcy.

Tyle czasu bowiem potrzeba na wypompowanie wody, naprawę zawalonych szybów, oczyszczenie podziemnych ganków z nagromadzonych mas szlamu i t. d.

Zagrożone są jeszcze dwie — trzy nasze kopalnie sąsiednie. Pracy pozbawionych zostało 15.000 górników, t. j. z rodzinami kilkadziesiąt tysięcy osób. Powstała już myśl skierowania bezrobotnych do obsadzonego przez Francuzów Zagłębia Ruhry, gdzie zastąpić mają opunujących przeciwko Francji robotników niemieckich.

Aleksy Pająk.

## Szkolnictwo zawodowe.

Szkolnictwo Zawodowe w Wilnie nie cieszy się poparciem Kuratorjum. Zamiast przyczyniać się do rozwoju szkół tego typu, Kuratorjum skazuje szkoły na vegetację, a co zatem idzie i na zamknięcie. Szkolnictwo zawodowe, ten tak ważny czynnik w życiu naszego społeczeństwa nie budzi u władz szkolnych głębszego zainteresowania. Dotychczas P. Kurator nie odwiedził ani jednej szkoły zawodowej w Wilnie. To też Kuratorjum załatwia sprawy szkół zawodowych teoretycznie i nie praktycznie. Jako przykład może służyć 6-ia klasowa Żeńska Szkoła Przemysłowo-Handlowa Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie. Szkoła ta została powołana do życia w r. 1920 w najcięższych chwilach, jakie przeżywało Wilno w czasie najazdu bolszewickiego. Celem tej szkoły było praktyczne kształcenie dziewczynek, gdzie obok przedmiotów ogólno-kształcących w zakresie skróconego programu szkoły średniej, uczono fachów i handlowości. Pomimo ciężkich warunków, szkoła, szybko rozwijać się zaczęła w roku bieżącym z powodu braku miejsc nie wszystkie kandydatki do szkoły mogły być przyjęte, obecnie szkoła liczy przeszło 250 uczennic. Taki szybki wzrost szkoły wymownie świadczy o tem, że szkoła cieszy się uznaniem społeczeństwa i może zadość uczynić jego wymaganiom. Lecz Kuratorjum inaczej tę szkołę potraktowało. Oto w styczniu b. r. nie zważając na trudności wynikające stąd ze rok szkolny dobiegał już połowy, Kuratorjum przeprowadziło reorganizację szkoły, dzieląc klasy na oddziały czysto specjalne: przemysłowy i handlowy i z 6 klas utworzyło 10. Z punktu widzenia teoretyka zdawałoby się że wszystko w porządku, lecz praktyka wykazała wręcz prze-

ciwne skutki. Reorganizacja zmieniła typ szkoły i pozbawiła szkołę możliwości popularyzowania wiedzy fachowej, pozbawiła szkołę tej myśli przewodniej, tej wielkiej idei racjonalnego kształcenia dziewcząt naszych, które muszą być przygotowane do życia codziennego jako kobiety, których powołaniem jako gospodyni, żony i matki jest utrzymanie porządku, ładu, i oszczędności w domu i w rodzinie polskiej, a co za tem idzie i dobrobytu w narodzie naszym.

Szkoła Przemysłowo-Handlowa cały czas była utrzymywana na koszt Państwa, gdyż wychowanki szkoły rekrutują się przeważnie z dzieci repatriantów i zubożalej inteligencji. Kuratorjum nie uwzględniło tych warunków i traktując szkołę jako prywatną pozbawiło ją zapomogi, co stworzyło w życiu szkolnym cały szereg powikłań: pensje personelowi szkolnemu nie są wypłacone za styczeń, szkoła nie ma pieniędzy na opał. Aby ucząca się młodzież nie była narażona na przeziębienie w nieopalonych klasach, dyrekcja szkoły była zmuszona przerwać lekcje. Gdyby wszelkie reformy w szkołach naszych Kuratorjum wprowadzało przed rozpoczęciem roku szkolnego można byłoby uniknąć tego chaosu w szkolnictwie, jak się wytwarza obecnie. Co zaś do szkolnictwa zawodowego w szczególności należałoby reformę zacząć od źródła i uświadomić sobie jakie typy szkół odpowiadają bardziej pałającym potrzebom naszego społeczeństwa, to co jest dobrem w Królestwie lub w Małopolsce nie zawsze z dobrym skutkiem da się zastosować w poznańskim lub u nas na Kresach, gdzie nieraz czysto lokalne warunki stwarzają inne potrzeby, inne wymagania.

S. T.

## Muzyka w Wilnie.

Tydzień ubiegły pod względem muzycznym wyróżniał się wyjątkowym ożywieniem. Mam do zanotowania aż trzy występy, naturalnie wyłącznie artystów operowych, gdyż innych niestety w Wilnie nie słyszymy. A więc w porządku chronologicznym: koncert p. Carmarie w sali Sniadeckich i występy barytona Jachno w „Fauście”, a Smirnowa w „Trawiacie”.

P. Carmarie jest dobrą śpiewaczką o ładnym głosie, śpiewa muzykalnie z dużym odczuciem, zapewne jednak z powodu niedawno przebytej choroby gardła na niedzielnym koncercie śpiewała jakby z wysiłkiem i nie zawsze pewnie pod względem techniki kolatury. Nieprzyjemną wadę śpiewu p. Carmarie jest skłonność do zwalniania tempa, nadająca jej produkcjom cechę monotoności.

Opera nasza zorganizowała szereg gościnnych występów. Pierwszy wystąpił w Fauście p. Jachno w roli Walentyna i zaimponował słuchaczom

bardzo pięknym, niskim, silnym barytonem. Szkoda tylko, że panu Jachno zbywa zdaje się jeśli sądzić można po jednorazowym wysłuchaniu, na umiejętności bardziej artystycznego traktowania śpiewanych przez niego partii. Cavatina w II akcie wykonaną była zbyt twardo, z widocznym liczeniem na niezawodny efekt bogatego brzmienia głosu.

Jestem w kłopotcie co mam napisać, o występie słynnego tenora rosyjskiego Smirnowa w roli Alfreda w „Trawiacie”. P. Smirnow jest bezwątpienia pierwszorzędnym śpiewakiem Niemile jednak sprawia wrażenie jego lekceważący sposób traktowania publiczności. Na piątkowym występie p. Smirnow śpiewał (po włosku) i grał tak niedbale, że urażona tem publiczność dość skąpo go oklaskiwała. Jeśli z taką żelaznością p. Smirnow odnosi się do swych obowiązków artysty nietylko w Wilnie, lecz i w innych miastach, to otaczająca go sława wyda się niejednemu słuchaczowi sztucznie rozdmuchana.

S. W.

„Gazeta Wileńska” w sobotnim swym numerze, w „Przeglądzie prasy miejscowej” poświęca uwagę „Dziennikowi Wileńskiemu”, którego „rubryki najważniejsze zajmują obecnie sprawozdania z pogrzebów, nekrologi i zapowiedzi nabożeństw żałobnych”.

O ile pamięć nas nie myli, w ciągu ostatnich tygodni daliśmy jedną taką zapowiedź nabożeństwa żałobnego za spokój duszy ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego.

Czyn El. Niewiadomskiego znalazł w swoim czasie ocenę na łamach pisma naszego. Winę swą wobec prawa zmazał krwią swoją. Weksel zapłacił po męsku. Umarł jako katolik wierzący. Kościół nie odmówił mu ostatniej posługi, my zaś, niewiedzieliśmy powodu dla którego niemielibyśmy ogłosić o nabożeństwie żałobnym za spokój duszy jego. Nie wnikiamy bynajmniej w to, dla czego reszta pism polskich w Wilnie tego nie uczyniła, natomiast wszelkie w tym kierunku przyczynki piętnujemy jako — bezprzekładne chamstwo.

## GIEŁDA

WALUTA	Żądano	Poszu kiwa no	Dopełnio ne tran zakcje
Funty szterling.	—	—	—
Dolary St. Zjedn.	42500	42000	42500
<b>ZŁOTO</b>			
Ruble . . . . .	2450000	229.000	2400000
<b>CZEKI</b>			
Listy Zast. Wileń. Banku Ziem.	—	—	—

szedł do skutku. Pojawiło się jednak w nowym wydaniu kilka prac Hoene-Wrońskiego, a pracowity Józef Janowski zaczął przyswajać naszemu piśmiennictwu rzeczy Sedit'a, aż go nakoniec samego tej zimy sprowadził do Polski na parę wykładów.

Ideowo wiąże się z tą działalnością „Wiedza Filozoficzna”, szerząca teozofję. Zbliża się poniekąd programowo do nich „Odrodzenie” Karola Chobota.

Kierunki te wszakże są dalekie od jakiegokolwiek czynników politycznych i nie mają widoków na trafienie do mas. Mogą znaleźć tu i ówdzie oddźwięk wśród inteligencji, daleko są atoli od poruszenia liczniejszych rzesz społecznych. Nie okazują zresztą pod tym względem aspiracji.

Tę rolę przyjęły na się inne koła. Praca ich nie jest już pozbawiona pewnych tendencji politycznych.

Nie chcemy mówić o marjawitach, wśród których dokonał się na tle bodajże zasady celibatu rozłam przez wystąpienie duchownego marjawickie-

go Rytla z kilku adherentami. Ale mamy na myśli propagandę „Badaczy pisma świętego”, rozszerzonych w zachodniej Małopolsce, a cieszących się poparciem głosicieli idei „kościół narodowy”.

I jedna i druga sekta pochodzi z Ameryki i dostała się do Polski wraz z emigrantami, wykwit to dopiero lat ostatnich. Oparcie moralne znalazła w obozie Jana Stapińskiego, który ma z lat dawniejszych znaczne stosunki pomiędzy uchodźcami w Stanach Zjednoczonych, a w postępowaniu swoim zawsze zwracał się frontem przeciwko duchowieństwu.

W ziemi Sanockiej przyszło jeszcze w r. 1919-ym do konfliktu w jednej z parafii z miejscowym księdzem, co dało asumpt do krzewienia koncepcji przeszczeplenia na nasz grunt „kościół narodowy”. Zaczęto propagować wydawnictwa amerykańskie tego pokroju, sprowadzono misjonarza tej doktryny, Jana Tomaszewicza, który coraz energiczniej popierany

przez stapińczyków i socjalistów zdołał skupić trochę zwolenników.

W Krakowie na Boże Narodzenie, w wieczór wigilijny urządził w socjalistycznym domu ludowym zebranie w asystencji socjalistycznego posła d-ra Bobrowskiego celem szerzenia swego wyznania. Tomaszewicz zaczął właśnie wydawać tygodnik „Polska Odrodzona”, drukowany w drukarni socjalistycznej w Krakowie, w formie nawet na czasy dzisiejsze wykwitnej, co od razu musiało budzić pytanie, skąd ci biedni misjonarze rozporządzają tak ziemskim i pogardliwym czynnikiem, jak gotóweczka?

Tygodnik wywiera wrażenie słabe, a najbardziej zajmujące są miejsca, w których propaganda dyskredytuje swoje cele polityczne. Wszystko wedle planu: więc ironiczne przyczynki pod adresem stronnictwa osemki, jako klerykalnej, reakcyjnej i prawicowej; więc zapewnienia, iż się nie mieszczą do polityki, a jednocześnie subtelne nianie sympatii do ugrupowań skrajnie lewicowych; więc odrzucanie prądów na-

rodowych, a skłanianie się do liberalnych.

Dwie są informacje bardzo ciekawe: oto delegacja „kościół narodowy”, w Polsce zwróciła się do kierownika ministerjum oświaty i wyznań religijnych p. Pomorskiego - Mikułowskiego, który zapowiedział, iż żądania ich ulegalizowania „kościół narodowy” będą w niedługim czasie, przychylnie załatwione; druga zaś to zapowiedź „synodu” duchowieństwa tego wierzania na połowę lutego w Małopolsce, na który to „synod” zapowiedział swój przyjazd sam „ks. biskup Jakób Hodur”.

Wszystkie te przejawy fermentów są świadectwem, jak głęboko wojna wstrząsnęła naszymi duszami, które zwracają się w głąb siebie i w dociekaniach religijnych starają się znaleźć ulgę dla swych trosk i przeżyć psychicznych, nie rzadko jednak pod wpływem fałszywych proroków trafiają na bezdroża.

Hier. Wierz.

Wiadomości telegraficzne

WARSZAWA, (A. W.). Na czwartkowym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów rozpatrywano projekty walki z drożyzną i ustalono co do główniejszych artykułów żywnościowych zakaz wywozu oraz ograniczenie wywozu artykułów nie odgrzewających poważnej roli w życiu ekonomicznym.

GDANSK, (A. W.). Telefonem z Warszawy. W czwartek zakończone zostały układy polsko-niemieckie w sprawie dostępu do Wisły dla Prus Wschodnich. Doszło do porozumienia tymczasowego. Wobec tego zawarty został odpowiedni układ. Sprawy nieuzgodnione oddane zostały pod arbitraż Rady Ambasadorów.

ŁÓDZ, (A. W.). Czwartkowy numer „Rozwoju” został skonfiskowany za artykuł pod tytułem „Sumienie Prezydenta” za przestępstwo przewidziane art. 154 K. K.

LONDYN, (Pat.). Dzienniki tutejsze na zasadzie informacji z Konstantynopola stwierdzają, że nie podpisanie przez Turków traktatu pokojowego w Lozaniu ma swoje źródło w konwencji tajnej turecko-sowieckiej, zobowiązującej Turcję do niezawierania pokoju oddzielnie od Rosji.

KONSTANTYNOPOL, (Pat.). Wobec upływu dzisiaj w południe terminu wyznaczonego dla odjazdu koalicyjnych okrętów wojennych ze Smyrny port w Smyrnie został zamknięty minami. Do portu mają wejście jedynie statki handlowe, prowadzone przez specjalnych pilotów.

RZYM, (Pat.). Po krwawych walkach trwających przeszło od tygodnia wojska włoskie złamały opór powstańców arabskich i wtargnęły na 150 z górą kilometrów w głąb kraju, obejmując w ten sposób tereny, które dotychczas były w posiadaniu powstańców. Po zwycięstwach pod Homs i Gebel wojska włoskie szybko manewrując zajęły kraj Torkuny.

WARSZAWA, (A. W.). Donoszą że w Tokio odbywają się uliczne demonstracje jako protest przeciwko zaproszeniu Jofiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Sprawy miejskie.

Podatek aljenacyjny. Magistrat występuje z wnioskiem do Rady Miejskiej o powiększeniu podatku aljenacyjnego przy przekazywaniu nieruchomości z jednej osoby na drugą, z 1 proc. na 4 proc. od sumy, służącej za podstawę do obliczania skarbowego podatku stempowego. (W.A.P.)

Przetarg. Dnia 22 b. m. w Wydziale Rzeźni i Rynków Magistratu odbędzie się przetarg na dzierżawę wag miejskich na rynkach Łukiskim i Drzewnym. (A.E.)

Z miasta.

Pojawienie się proklamacji komunistycznych. W nocy z dn. 9 na 10 b. m. ukazały się w różnych punktach miasta niepostrzeżenie rozklejone proklamacje antypaństwowe, podpisane przez organizacje komunistyczne w Moskwie. Proklamacje skonfiskowano i zarządono energiczne śledztwo. (W.A.P.)

Pożar. Dzisiejszej nocy około godz. 1-ej wybuchł pożar w księgarni Gebethnera i Wolfa przy ul. Mickiewicza Nr. 6.

Sprawy powiatowe.

Inspekcja gmin. Inspektorat Samorządu gminnego Sejmiku Wileńsko-Trockiego przystąpił do inspekcji gmin (powiatu). W ciągu bieżącego tygodnia były lustrwane gminy: Worńska i Bystrzycka. (A. W.)

Dobroczytność.

Dom Dzieciątka Jezus dla opuszczonych niemowląt Zakład powyższy pielegnuje pod opieką Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 60 niemowląt opuszczonych (podrzutków), 40 dzieci od 1—4 lat i wychowuje 120 dzieci starszych. Obecnie znajduje się ta instytucja w krytycznym położeniu, w całym tego słowa znaczeniu, gdyż będąc zupełnie bezpieniędzy niema środków na wyżywienie dziatwy. Wołamy więc do społeczeństwa, by udzielił raczyło swej opieki tym najbiedniejszym z biednych niemowlętom opuszczonym, które nie prosić ni zebrać nie umieją. Ofiary pieniężne można złożyć w redakcji Dziennika Wileńskiego, lub na ręce Sióstr Miłosierdzia, albo włożyć do skarbonki umieszczonej na ulicy przy bramie wiedzącej do zakładu ul. Subocz l. 16. Z największą wdzięcznością byłoby także przyjęte ubrańka dla dzieci, bielizna dla niemowląt lub poduszki, których brak wielce daje się odczuć. Zarząd.

Kronika policyjna.

Napad rabunkowy. Na mieszkańca wsi Kłakuny powiatu Święciańskiego Fran. Komaniszko napadło na drodze prowadzącej od Niemenczyna do Wilna w odległości 1 kilometra od Wilna 3 bandytów, z których jeden był uzbrojony w siekiere. Baudyci zrabowali Komaniszkowi 17 pudów żyta i worek szezki.

Konfiskata szmuglu. Funkcjonariusz Kontroli Ruchu Kordonowego, Jakób Sobocz wykrył i skonfiskował 2 worki sa-

charyny, które miały być przeschmuglowane przez Wilno z Litwy do Bolszewji. Szmuglujących sacharynę Sz. Cybeckiera (Bazylińska 4) i Leję Cileńską zamieszkałą w miasteczku Krewa w pasie neutralnym zaarrestowano. Ta ostatnia konfiskata dowodzi jeszcze raz że z rzadkimi wyjątkami, okradaniem skarbu Polskiego za pomocą szmuglu trudzą się tylko żydzi.

Kradzież spirtusu. Za pomocą włamania niewykryci dotąd złodzieje dostali się do magazynu gorzelni w Czerwonym Dworze i skradli z cysterny 100 litrów spirtusu.

Czego nie kradną. Pan Bronisław Bereno zamieszkały przy ul. Jasnej Nr. 15 powróciwszy do domu miał niemiłą niespodziankę, albowiem zobaczył że łóżko jego zostało skradzione.

Wypadek przy pracy. W młynie Downarowicza przy oczyszczaniu kół dostał się między nie robotnik Cieślakiewicz którego ciężko pogniecionego odwieziono do szpitala do Trok.

Różne.

Cena chleba. Cena chleba rośnie z dnia na dzień i doszła w piątek 9 b. m. do 700 marek za funt chleba pyłowego, przy czym tendencja panuje związkowa. Włościanie z okolic Wilna twierdzą że ceny na zboże w porównaniu z cenami na inne artykuły są stosunkowo niskie, ale obiecują podnieść jego ogólnego poziomu.

Zebrań.

Walne zebranie Komitetu Pomocy dla repatriantów odbędzie się dnia 15 Lutego r. b o godz 6-tej wiecz. w lokalu Polsk Białego Krzyża, o ile nie zbierze się quorum, następne tegoż dnia o godzinie 7-mej, ważne bez względu na ilość zebranych osób.

Zabawy.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym naszego pisma błędnie wydrukowano nazwisko jednej z gospożyń IV dorocznego balu akademickiego p. Józefowej Korwin-Kurkowskiej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj, w dalszym ciągu „Per Gynt” H. Ibsena, z niezrównanym wykonawcą p. Adwentowiczem w roli tytułowej, który porywa wprost widzów.

Również niebawem powodzeniem cieszą się tańce w wykonaniu uczennicy szkoły plastyki p. Łaskiewiczowej oraz koncertowo przez nią wykonany taniec Anitry.

Świetny sekstet muzyczny pod kierownictwem p. W. Brzezińskiego, oraz piękne tło dekoracyjne pomysłu art. malarza p. E. Kazimierowskiego — dopełniają całości.

Teatr Polski (Lutnia) Dzień Aktora. W poniedziałek dn. 12 Irtego w „Dzień Aktora” na rzecz Związku artystów scen polskich dany będzie dramat Ibsena który w pełni powodzenia zeszedł z repertuaru. W roli Oswalda ukaże się p. K. Adwentowicz, który daje kreację wprost mistrzowską. Resztę obsady stanowią p. p. Bohdańska Molska Kijowski i Szubert. Nie wątpimy, że publiczność sympatyzująca ze Związkiem Artystów tłumnie odwiedzi teatr Polski (Lutnia) tembardziej, że będzie to ostatnia sposobność ujrzienia niezrównanego w tej sztuce p. Adwentowicza.

Teatr Wielki. Na niedzielne popołudniowe przedstawienie (po cenach zniżonych) zapowiada repertuar drugi i ostatni występ świetnego barytonisty p. M. Jachny w parti Walentego w „Fauscie”. Wieczorem „Królowa foksrotta”. W poniedziałek z okazji „Dnia Aktora” wznowiona będzie „Księżniczka czardasza”. We wtorek koncert słynnego śpiewaka D. Smirnowa.

Teatr im Syrokomli. W niedzielę zabawne „20 dni kozy”. W poniedziałek, ze względu na „Dzień Aktora” wznowiony będzie świetny wodewil „Major ułanów”.

Koncert Smirnowa w teatrze. Zabiegom dyrekcji Teatru Wielkiego powiodło się skłonić słynnego artystę D. Smirnowa

wystąpić jeszcze raz w Wilnie przed wyjazdem za granicę. P. Smirnow, wystąpi we wtorek z koncertem w Teatrze Wielkim. Program koncertu obejmuje wyjątki z naj-słynniejszych oper. Razem ze znakomitym śpiewakiem wystąpi w tym koncercie Berta Kreisberg. Bilety na koncert sprzedaje kasa teatralna.

Teatr „Heljos”. Od wtorku 13 lutego odbędzie się parę występów znakomitego fakira Ben-Ali którego seanse poprostu zdumiewają publiczność

Ben-Ali urządza zamknięty seans, na który mają być zaproszeni przedstawiciele nauki, prasy, oraz cały świat artystyczny m. Wilna.

Księgarnia

STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE

ul. Królewska 1. ul. Wileńska 36.

Oddziały:

Lida, Oszmiana, Wilejka Pow.

Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:

Barclay Florençe. — Fala, która nie wraca. Nowelka.

Gjellerup Karol. — Pielgrzym Kamaita. Romans starohinduski.

Perzyński Włodzimierz. — Sławny człowiek. Powieść.

Petronjusz. — Uczta Trymalchjona. Przełożył Leopold Staff.

Przybyszewski Stanisław. — Mocny człowiek. Powieść.

Rodziewiczówna Marja. — Ragnarok. Powieść.

Szpyrkówna M. H. — Będziesz ma- lenką. Powieść.

Wegner-Silberstein Ada. — Wstęp do estetyki nowoczesnej. Cz. I.

Zapolska Gabryela. — W zamyśleniu. Nowele.

Prosimy żądać Bezpłatny Dwutygodnik Księgarni Stowarzysz. Nauczyc. Polskiego

„Przegląd Bibliograficzny”.

TEATR POLSKI Sala Lutnia

Występy Karola Adwentowicza. Dziś po raz 9-ty „PEER GYNT” poemat dramatyczny w 12 obrazach H. Ibsena, Muzyka E. Griega. Jutro w poniedziałek „Dzień Aktora” „UPIORY” dramat H. Ibsena.

Teatr Wielki

Niedziela o 4 popoł. „Faust” opera. występ M. Jachny. O 8-iej wieczór „Królowa foksrotta” operetka. Poniedziałek „Księżniczka czardasza” operetka.

TEATR im. Syrokomli

Niedziela „Dwadzieścia dni kozy”. komedia. Poniedziałek „Major ułanów” wodewil.

Pince - nez

w złotej oprawie zgubiono. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem 30.000 mk. do mieszkania Nr. 7, w domu przy zaułku Ignacowskim Nr. 3.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie J. Lepiesz, zam. w Wilnie przy ul. św. Piotra i Pawła d. 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywil ogłasza, iż dnia 20 lutego 1923 roku o god. 10 rano odbędzie się licytacja w m. Wilnie przy ul. W. Pohulanka w d. Nr. 29 w lokalu pod nazwą „Dom Handlowy Przyszłość” ruchomości należącej do pozwanego Stanisława Kalinowskiego, składającej się z mebli i piecyka żelaznego, oszacowanej dla licytacji na sumę 205.000 mk. polsk. na niszczenie długu Kazimierza Kundzicza 205.807 marek na mocy decyzji Sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie z dn 3 stycznia 1923 roku, zaopatrzonej klauzulą egzekucyjną. J. Lepiesz, Komornik Sądowy.

Wydział powiatowy Sejmiku Święciańskiego Święciany, ziemia Wileńska

niniejszem ogłasza

Konkurs na stanowisko Buchaltera - kierownika Działu Kasowo Rachunkowo - Gospodarczego Wydziału Powiatowego.

Do posady przywiązane są pobory według kateg. VII plac urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami i dodatkiem procentowym komunalnym.

Oferty z podaniem życiorysu, referencjami i wskazaniem dotychczasowej pracy nadsyłać do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego.

Wymagane jest od kandydatów wykształcenie ogólne conajmniej średnie i gruntowna znajomość rachunkowości.

Posada do objęcia od zaraz

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

(—) St. Niekrasz

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie zawiadamia, że w dniu 17 lutego r. b. w lokalu Obozu Transportowe (ul. Wilkomirska Nr 5) o godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż z ustnego przetargu koni, wozów i innych sprzętów gospodarczych Referatu Opałowego Z. O. L. P. Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych.

Krowy do sprzedania rasowe, świeżo wycielone Antokol Piotra i Pawła 7.

Do wynajęcia mieszkanie składające się z 2-ch pokoi z wspólną kuchnią. Pożądana mała rodzina Powska 22-a.

DOKTOR MED. ZELDOWICZ | KOBIECZA LEKARZ Dr. Szwarc-Zeldowicz

Kino-Teatr „Polonja“  
Mickiewicza 23

Dziś

Blask, humor  
i chmury  
smutku!

Romans czyli Pokojówka X...

dramat współczesny w 6-ciu aktach w rolach gł. ulubieniec uroczych wilińianek R. Szyncel i słynna gwiazda ekranu premjowana piękność Liana Heid.

Kino-Teatr „LUX“  
ul. Ad. Mickiewicza 11.

Dziś

Nieodwołalnie tylko dziś 11 lutego  
1 i 2 serje razem w jednym seansie, dla wszystkich, którzy  
nie zdążyli zobaczyć

CHŁOPI

dramat w 2 serjach i 15 akt, według nieśmiertelnej epopei Wł. St. Reymonta w gł. rol. Marja Meryta i Miecz. Frenkiel. Początek o godz. 1.

KINO-TEATR „CORSO“  
(ul. Ad. Mickiewicza 7,

Dziś  
wielka  
sensacja!

BENEFIS 4 DJABLÓW

według słynnego romansu  
G. BANGA.

dramat w 6 akt.

Herbata wybo-  
rowa  
KAKAO Holen-  
derskie  
KAWA palona  
codziennie świeże  
poleca  
fabryka „Jawa“  
(dawn. MSERD M.)  
Zawalna ul. Nr. 28/30.  
Tel. Nr 544.

PROSZĘ ŻAДАĆ WSZĘDZIE!

# Perel Wódek Białych

B. Kasprowicza w Gnieźnie

AZA w fasonowych wysokich białych butelkach

KOKOSZNIK Wódka Nr. 25 w piramidowych białych butelkach

SWAT SIWUCHA

LECHÓWKA

BEKA ALEMBIKOWA

w czworokątnych fasonowych białych butelkach lub w monopolówkach

DRUŻBA

DRUCHNA

w fasonowych płaskich butelkach do podróży, monopolówkach i innych.

GENERALNA REPREZENTACJA NA WOJ. WILEŃSKIE

KAROL RENE STELLMACH

WILNO, ZAKRETOWA 9.

!!! Ostrzega się przed naśladownictwami !!!



Z powodu wyjazdu sprzedaje się maszynę szewską talkową. Wielki system. Zawalna 2, Swiejlis.

Poszukuje pokoju lub dwóch, niedaleko dworca kolejowego, lub, centrum dla samotnego. Oferty do adm. yod „Pokój“

Rzadka okazja sprzedają się tanio u chrześcijan resztki materiałów na meble i damskie kostjomy. Nadbrzeżna 22 m. 6.

Serowar-skotowodziez sp. serow: holenderski i bak-sztejn z ukończoną szkołą mlecznego gospodarstwa i hodowli bydła poszukuje odpowiedniej posady. Adres: poczta. Woronowo, pow. Lidzki wieś Pohorodno Wincenty Grygilewicz.

Kucharz z długoletnią praktyką i do-bremi świadectwami poszukuje posady w Wilnie lub na prowincji. Wiadomość w restauracji My-śliwskiej.

Dziś otrzymano nowy transport  
eleganckich gotowych

męskich kostjumów  
i palt wiosennych,  
oraz dużą ilość

oryginalnych materia-  
łów angielskich.

W najbliższym czasie otrzymujemy wielki transport zagranicznych wy-  
kwintnych, damskich palt i kostjumów.

Dla wykonania robot krawieckich zaangażowany został rodowity  
francuz—mistrz kroju, długoletni kierownik pierwszorzędnych pracow-  
ni Paryskich.

Dyrekcja Sp. Akc.

B-cia ALSZWANG

WILNO, UL. WIELKA 72, tel. 822.

WHITE STAR LINE

Warszawa, Marszałkowska 123.

FILJA w WILNIE

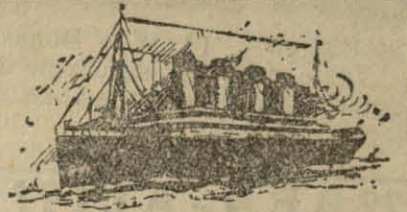
UL. NIEMIĘCKA Nr. 28, tel. 827.

Adres telegraf: „OLYMPIC“ Wilno.

Pierwszorzędne T-wo Żeglugi Morskiej dla komunikacji z Ameryką półn., Kanadą i Afryką pld.,  
na parowcach niezrównanych dotychczas rozmiarów t. zw. „Pałacach morskich“ jak: „Ma-  
jestic“ 56.550. „Olympic“ 46.500. „Homerick“ 35.000 ton pojemności. Wszelkich  
informacji udziela się bezpłatnie.

UWAGA: Otwartą została rejestracja na marzec dla kwoty kresowej

Najbliższy transport na „Maestic“ odbędzie się  
16-go lutego r. b. z Warszawy.



UŻYWAJCIE  
TYLKO ZNANE Z DOBROCI

Braunsa Barwniki do domowego farbowania materji w turebkach.

Braunsa Barwniki do firanek w turebkach.

Braunsa Barwniki do kolorowania podłóg w turebkach.

Braunsa Barwniki i papiery do upiekzania jaj Wielkanocnych.

Braunsa Bejce do drzewa.

Braunsa Atramenty w proszku.

Braunsa „Quedlin“ — proszek do domowego prania chemicznego.

Braunsa „Wilbra“ do farbowania skór jakłobuwie, tecki, turebki etc.

NOWOŚĆ! Wielka oszczędność opalu i czasu! NOWOŚĆ!

Braunsa „Wilbrafix“ — barwniki do farbowania lek-  
kich tkanin w zupełnie zimnej wodzie.Braunsa „Citocol“ — barwniki do farbowania wszel-  
kich materji w zimnej wodzie.

Sprzedaż w składach aptecznych i składach farb.

JENERALNI ZASTĘPCY NA POLSKĘ  
W. PANKRATZ i S-ka,  
Warszawa, ul. Grzybowska 45. Tel. 222-94.

Doktor  
LEON GINSBERG  
choroby weneryczne, sy-  
filis i skórne. Ul. Trocka  
Nr 6, róg Wileńskiej.  
Telefon 352.

Zgub. legit. Nr 567, wyd.  
przez Zarząd Wię-  
zienia na Łukiszkach i zez-  
wolenie na prawo noszenia  
broni Nr 4262 wyd. przez  
Dep. Spraw. b. T. R. L. Sr.  
na imię Antoniego Grynczu-  
ka, zam. przy ul. Więzi-  
ennej Nr 6 — unieważnia się.

Zgub. portfel z dokumentami  
wojskowymi i cywilnymi i  
inne drobne rzeczy oraz legity-  
macja policyjna za Nr. 1 28, wyd.  
przez Komendę Pol. pow. Wil-  
Trocka, na imię Kazimierza Tysz-  
czyńskiego — unieważnia się. Uczci-  
wego znalazcę uprasza się o zwrot.

Piecyk żelazny sprze-  
daje się za ul.  
Bernardyński 11 m. 1. Co-  
dziennie od godz. 12 — 3 pp.

DRUKARNIA  
„ZORZA“  
Wilno, Wileńska 15

Przyjmuje zamówienia  
na wszelkie roboty w  
zakresie drukarstwa  
wchodzące.

Wykonanie szyb-  
kie i staranne.

— —) WYROBY ZNANEJ DOBROCI (— —)

FABRYKA CZEKOLADY  
Czekoladek, Karmelków, Cukrów i Herbatników  
pod firmą  
„Bonbons de Varsovie“  
MIECZYŚLAWA WEBERA.  
W Częstochowie, z dniem 1 lutego r. b. otworzyła swój  
Oddział Hurtowy w Wilnie  
ul. Zakretowa 5-a (narożnik).

— —) TOWAR PIERWSZEJ JAKOŚCI (— —)

D-r medycyny  
B. SZYRWINDT  
Choroby: skórne, wene-  
ryczne, syfilis.  
Wielka 39 10—1 i 4—7.

Krowy wysokocielne, ra-  
sowe do sprzeda-  
nia, Styczniowa 4

Ogólnie, placu z budyn-  
kami fabrycznymi lub  
większym zabudowaniem nad  
Wilją kupno, dzierżawa po-  
szukuje Tow. Akc. Lacolyl  
ul. Mickiewicza 42

Przybłąkała się biała z kasz-  
tanową główką i plam-  
ką na boku foxterjerka.  
Montwiłłowska 22.

Zgub. kartę zwol. wyd. przez  
23 p. Ulan. na im. Piotra  
Korszańskiego, zam. przy  
ul. Betlejmskiej Nr. 78,  
unieważnia się.

Zgub. zaświadczenie z fo-  
tografją wyd. przez VIII  
Komisarjat m. Wilna na im.  
Mowszy Rybaka, zam. przy  
ul. Dalnej 35 — uniew. się.

Krawcowa z Warszawy  
pracownica firmy Hersego  
przyjmuje do roboty suknie  
płaszczki kostjomy i przerób-  
ki. Przyjmują się uczenie.  
Skopówka N 7—8,

Dr. Wołodźko  
ordynator szpitala Sawicz-  
Choroby skórne i wenerycz-  
ne. Od godz. 12—2 i 5—6.  
Zawalna 22.